MŁODY HUFIEC

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5

Abonament kwartalny wynosi 45 groszy

Nr. 10 Poznań, październik 1929 Rok III



W prastarych murach Krakowa
bawili uczestnicy obozu wędrownego Poznańskiego Okręgu S. M. P. Zdjęcie przedstawia naszych dzielnych druhów pod pomnikiem Kopernika, na dziedzińcu sławnej Bibljoteki Jagiellońskiej.

Wiadomości Związkowe.

17 listopada — to nasz dzień — **to dzień „Święta Młodzieży!“**

1. We wszystkich SMP. wre praca nad urządzeniem **„Święta Młodzieży.“** Zarządy muszą dopilnować, aby wszystkie części programu uroczystości były jak najstaranniej przygotowane. Druhowie, nie szczędźcie sił i pokażcie jak potraficie uczcić swego Patrona!

2. **Kwesta uliczna,** to znaczy sprzedaż znaczka-żetonu odbyć się powinna w każdem Stowarzyszeniu!

Pozwolenie na urządzenie kwesty uzyskaliśmy z Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu dla wszystkich SMP. naszego Związku. Wobec tego o pozwolenie zarządy starać się nie potrzebują w wójtostwach czy też w magistratach.

Przypominamy, że w myśl przepisów policyjnych każdy z kwestujących winien posiadać legitymację, uprawniającą do zbierania datków. Puszki, do których wrzucane są pieniądze, muszą być zamknięte i opieczętowane. P. T. Patronom zwracamy uwagę na powyższe.

3. **Znaczki - żetony** do kwesty dostarcza składnica związkowa w cenie 1 zł za każde 100 sztuk. Zamówienia na znaczki oraz na obrazki, nalepki i afisze należy wysyłać natychmiast, a nie odkładać ich na ostatnie dni przed „Świętem Młodzieży“ (ceny podane są na stronicy 148).

4. **W dniu „Święta Młodzieży“ wszyscy co do jednego w czapkach związkowych!** Taką zasadę przyjąć musi każde SMP.! Nie może być tłomaczeń, że czapki są drogie! Składnica związkowa posiada pewną ilość czapek z daszkami skórzanemi, które sprzedaje po 3 złote! Zamawiajcie jeszcze dzisiaj!

5. **Pięknym czynem w dniu „Święta Młodzieży“** będzie pozyskanie dla Waszego SMP. **nowych członków!** Dla przeprowadzenia odpowiedniej agitacji mamy pewną ilość „Młodego Hufca“ z roku ubiegłego i bieżącego. Cena za 1 egz. 5 groszy. Doskonałym środkiem agitacyjnym są również wydane przez Związek odezwy. Cena za 100 egz. 3.50 zł, za 200 egz. 6.50 zł, za 300 egz. 9.— zł.

6. **Sprawozdanie z działalności Związku za r. 1928** wysyłamy do każdego SMP. razem z niniejszym numerem „Młodego Hufca.“ Sprawozdanie to, obejmujące 52 str. druku, musi przeczytać każdy członek zarządu, po czem należy je włączyć do bibljotek i wypożyczać członkom zwykłym!

Dalsze egzemplarze sprawozdania nabyć można w Składnicy Związkowej w cenie zł 1.50.

7. **„Młody Hufiec“ i „Przyjaciel Młodzieży“** winny być nietylko zamówion[e] przez każde SMP. w odpowiedniej il[o]ści, lecz jednocześnie zapłac[o]ne. Są jeszcze Stowarzyszenia, któr[e] nie opłaciły gazet na IV kwartał. Ty[m] SMP. wysyłkę gazet wstrzymujemy.

8. **Składkę związkową za IV kwart[ał]** należało już wysłać do Związku! Dr[u]hom skarbnikom przypominamy o te[m] obowiązku! Jednocześnie druhowie s[e]kretarze winni byli odesłać **sprawozdanie kwartalne!** Prezesom polec[a]my dopilnować, aby powyższ[e] obowiązki były spełnione!

9. **Książki do bibljotek stowarzys[ze]niowych kupujcie w Księgarni Zwi[ąz]kowej!** Razem z numerem listopad[o]wym Młodego Hufca wyślemy do S[to]warzyszeń katalog książek, które nab[yć] można w Księgarni Związkowej. W[y]bór wielki, ceny księgarskie, warun[ki] zapłaty bardzo dogodne!

10. **Wyjazdy i wizytacje:** 1) p. K[o]mendant Bujakiewicz obecny był na [za]wodach międzyokręgowych w Żnin[ie],

2) p. referent Gniazdowski brał [u]dział w zlocie okręgu jarocińskiego o[raz] był obecny na uroczystości SMP. Ru[...]niki,

3) p. referent Nowotny odwiedził n[a]stępujące SMP., które przystąpiły [do] konkursu uprawy kukurydzy: SMP. S[...]pia Bral., Turkowy, Mikstat, Gorzu[...] i Wierzchosławice,

4) p. Sobkowiak uczestniczył w u[ro]czystości poświęcenia sztandaru SM[P.] Lechlin.

Pogadanka zarządowa.

I WY TAK OBCHODŹCIE ŚWIĘTO MŁODZIEŻY!...

W Wodziejewicach biją dzwony potężnie. Przed kościołem gromadzą się tłumy ludzi. Nie wchodzą do wnętrza świątyni, a czekają na coś, wypatrują oczy niecierpliwie w kierunku wąskiej uliczki, prowadzącej od rynku do kościoła.

I nagle ulica rozgrzmiała tonami dziarskiego marsza. W jesiennem słońcu błyszczą trąby mosiężne **orkiestry miejscowego SMP.** Oczom zgromadzonej publiczności ukazuje się **długi wąż pochodu,** w którego szeregach idą organizacje młodzieży, szkoły z pp. nauczycielami, **a już najdzielniej kroczy Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej.** Sztandar ich dumnie powiewa na czele dwudziestu czwórek. **Część umundurowana, a wszyscy w czapkach związkowych.** Maszerują dzielnie, radośni, uśmiechnięci, bo to przecież ich wielkie święto — **ŚWIĘTO MŁODZIEŻY.**

* * *

Kościół przybrany zielenią. Od sufitu ku bocznym ołtarzom zwieszają się wspaniałe girlandy. Przygotował je trzeci zastęp, złożony z druhów, mieszkających w pobliskiej wiosce. Organy huczą potężnie, a gdy urywa się ich granie — pieśń chóralna „O Stanisławie, Patronie Ty nasz,“ płynie pod sklepienie kościoła.

Dzwonią dzwonki. — Gną się w pokorze kolana, chylą się czoła... Podniesienie.... Znowu dzwonienie. Komunja św. — **W skupieniu głębokiem do stóp ołtarza idą młodzi z czystem sercem po Chrystusa,** ukrytego w najświętszym Sakramencie. **Trzydniowe rekolekcje,** które odprawił ks. proboszcz **na prośbę Stowarzyszenia,** zgromadziły młodzież męską parafji, także tych, którzy nie należą do SMP. Dzisiaj około 500 młodych przystępuje do Stołu Pańskiego... Lecz oto msza św. się kończy. Na kazalnicę wychodzi ks. proboszcz, po odczytaniu ewangelji — zwraca się **z gorącem słowem do młodzieży.** Mówi pięknie z przejęciem, od czasu do czasu wskazując na sztandar Stowarzyszenia, co znakiem orła i krzyża na wierzchołku odróżniał się od innych sztandarów.

* * *

Przebrzmiały ostatnie dźwięki pieśni i organów. Tłum ludzi wyległ przed kościół. Słychać wokoło gwar, ponad którym górują okrzyki — **„Składka na Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej!!“** To Druhowie z pierwszego zastępu, którzy zgłosili się do kwestowania uwijają się



Najmilej i najpożyteczniej mija czas w ognisku. Druhowie z zapałem czytają pisma, gawędzą z sobą lub grają w gry pokojowe.

pomiędzy tłumem. — Tym, którzy złożyli pieniądze do puszki przypinają kartki i żetony. Przed kościołem wiszą afisze oznajmiające wszystkim, że o godzinie ósmej odbędzie się wieczornica i przedstawienie teatralne. Odegrana zostanie przez Druhów sztuka z życia św. Stanisława. **Afisze te, obejmujące cały program Święta Młodzieży, rozwieszono już na dwa tygodnie przed uroczystością.**

* * *

Zaraz po nabożeństwie w pięknie przybranej sali parafjalnej odbyło się uroczyste zebranie - akademja z udziałem rodziców i młodzieży. Zagaił ją Patron Stowarzyszenia, podając do wiadomości obecnych program akademji.

1. Zagajenie „Dlaczego obchodzimy Święto Młodzieży" — przez Patrona SMP.
2. Występ kółka śpiewackiego SMP. ze śpiewem „Chorąży niebieski."
3. Deklamacja: „Pokłon Świętemu" (patrz Eremus „Św. Stanisław Kostka", Bibljoteka Wieczornicowa).
4. Odczyt: „Św. Stanisław a czasy obecne (patrz Eremus „Św. Stanisław Kostka", Bibljoteka Wieczornicowa).
6. Deklamacja chórowa „O święty Stanisławie" (patrz Zbigniew Topór, Bibljoteka Wieczornicowa, „Święto Młodzieży").
7. Składanie przyrzecznia przez nowoprzyjętych członków SMP.
8. Wspólny śpiew „Hej do apelu."

* * *

Nadszedł wieczór. Rojno i gwarno w dużej sali, w której Druhowie sami wybudowali scenę. Licznie schodzą się goście, jest ks. proboszcz, jest p. burmistrz, którym to osobom, jak i innym jako znaczniejszym w mieście, porozsyłano osobne zaproszenia. Wkrótce zacznie się przedstawienie. Przed podniesieniem kurtyny występuje Patron Stowarzyszenia i nawiązując do **uroczystości Święta Młodzieży** zwraca się do starszych **z gorącym apelem, aby popierano Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej**, aby jak najliczniej zapisywano się **na członków wspierających**, nie uchylano się **od pracy w patronacie.**

Przedstawienie udało się znakomicie. **Nic dziwnego, skoro zawczasu je przygotowano.**

* * *

Ciekawi jesteście Druhowie, jakie korzyści przyniosło Święto Młodzieży Druhom z SMP. Wodziejewice? Otóż słuchajcie:

1. Zapał do dalszej pracy w Stowarzyszeniu.
2. Uroczyście obchodzone Święto Młodzieży zyskało dla SMP. współpracowników z pośród starszego społeczeństwa. Powiększono liczbę członków patronatu. Utworzono Koło Przyjaciół Młodzieży.
3. Wieczornica i kwesta przyniosły znaczny dochód.
4. Przez propagandę zyskano nowych członków dla Stowarzyszenia.

A zatem jak widzicie Druhowie, za przykładem SMP. Wodziejewice **wam urządzić wspaniale i uroczyście Święto Młodzieży.**

Do pracy!!!

Druh Józef Bywalski

Odprawa komendanta.

PO ZAWODACH ZWIĄZKOWYCH.

Dwa przeszło lata minęły od ostatnich zawodów związkowych. W ubiegłym bowiem roku — z powodu zlotu w Poznaniu — ograniczyliśmy się tylko do urządzenia pokazowych rozrywek oraz biegu na przełaj.

To też zainteresowanie zawodami w roku bieżącym było bardzo wielkie. **Po wspaniałym zwycięstwie, jakie odnieśliśmy nad drużyną ze Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej,** sportowcy nasi nie mogli się już doczekać chwili, gdy zmierzyć będą mogli swoje siły z najlepszymi zawodnikami całego Związku.

Już na kilka dni przed terminem liczba zgłoszeń przekroczyła setkę, a w dniu 1 września stanęło na boisku Sokoła **137 zawodników.** Przerażenie malowało się na twarzach sędziów, gdy uprzytomnili sobie, że w tak upalny dzień — słońce prażyło bowiem niemiłosiernie — trzeba przeprowadzić 18 konkurencyj, a do każdej z nich stawało po trzydziestu zawodników, a w niektórych **nawet blisko pięćdziesięciu.** Oczywiście musiało się to odbić na wynikach zawodów. Trzebaby mieć siły olbrzyma, aby dokonawszy — w jednym dniu — kilku przedbiegów, rzutów i skoków, móc jeszcze osiągnąć doskonały czas w finale. To też **jasnem** jest dziś dla nas, że **zawody związkowe muszą w przyszłości trwać dwa dni.**

Wyżej zaznaczyłem, iż liczba zawodników przekroczyła wszelkie nasze oczekiwania, co świadczy, że **lekka atletyka stała się już powszechną w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.** Stawić sobie musimy pytanie: czy wszyscy zawodnicy, którzy zgłosili się na zawody związkowe, istotnie mieli **prawo w nich startować.** Ustaliliśmy jako warunek, że w zawodach związkowych mogą brać udział tylko mistrzowie okręgowi lub zawodnicy, którzy osiągnęli wyniki, podane w „Młodym Hufcu.“ Przyznać trzeba, że pod tym względem były pewne uchybienia, lecz większość zawodników wyniki przez nas podane osiągała u siebie na zawodach. Nie wiadomo jednak, czy wyniki te były zawsze dobrze mierzone. Sam byłem świadkiem wprost nadzwyczajnego wyniku w biegu na 100 mtr. na pewnych zawodach okręgowych, gdy jednak **zmierzyłem te 100 mtr. okazało się, że było tylko 89 mtr.** Zawodnik naturalnie nie jest winien, gdyż jego obchodzi tylko wynik, jaki mu ogłoszą sędziowie. Przypominają mi się też słowa pewnego bardzo poczciwego starszego pana, któremu na zawodach (nie naszych) powierzono urząd honorowego sędziego. Gdy po biegu na 100 mtr. trzy stopery wykazywały znaczną różnicę w czasie i sędziowie nie byli zgodni, jaki czas podać jako wynik, oświadczył: „Panowie! poco się kłócić, przecież minuta mniej, albo więcej to głupstwo.“

Ale do rzeczy. Otóż zdziwienie i rozczarowanie malowało się często na twarzach zawodników na zawodach związkowych, gdy ogłaszano wyniki. Nie mogli pojąć, jakim sposobem uzyskali tak słaby czas. Aby im to wyjaśnić podałem dwa zdarzenia, których osobiście byłem świadkiem, a które są przeważnie przyczyną bardzo dobrych wyników u siebie, a w Poznaniu na zawodach złych, świadczy to, że **brak nam wykwalifikowanych sędziów.**

Zachowanie się zawodników było dobre. Wyniki osiągnięte świadczą o tem, że **w lekkiej atletyce stale i wytrwale kroczymy naprzód.** Zwrócić uwagę trzeba przedewszystkiem na to, że faktycznie **podniósł się ogólny poziom sprawności fizycznej.** Dawniej wybijały się tylko jednostki ponad zwykły poziom. Dziś już w każdej konkurencji do ostatniej prawie chwili nie można było wiedzieć komu przypadnie zwycięstwo. Wszędzie bowiem o palmę pierwszeństwa ubiegało się czterech do pięciu zupełnie równych zawodników. I to jest właśnie najlepszym sprawdzianem wyników naszej pracy.

Komendant.

HEN, DALEKO NA WOŁYNIU...

Okręg poznański urządził w miesiącu sierpniu obóz letni na Wołyniu opodal granicy bolszewickiej w miejscowości Cumaniu.

Oddaleni o setki kilometrów od rodzinnego Poznania pędziliśmy żywot swój pośród przecudnych lasów wołyńskich. Pod koniec sierpnia udaliśmy się w podróż po południowo-wschodnich stronach naszej Rzeczypospolitej. To nasze obozowanie i wędrowanie chciałbym Druhom na tem miejscu opowiedzieć.

Razem z naczelnikiem okręgowym druhem Jasiem Marcinkowskim odetchnęliśmy z ulgą, gdy wszystko było przygotowane do wyjazdu. Na czele oddziału, składającego się z dwudziestu dwuch umundurowanych „od stóp do głów“ druhów, dumnie powiewał nowopoświęcony „wycieczkowy“ proporczyk znaczony literami **S. M. P.**

Z Poznania wyruszamy radośnie, gwarnie. Na peronie, aby nas pożegnać, zebrali się nasi najbliżsi: rodzice, rodzeństwo i członkowie SMP. Orkiestra SMP. wygrywa wesołe marsze, żegnają nas weseli, rozpromienieni Druhowie. Nam również serce od radości skacze. Tylko na chwilę żal jakiś chwyta za serce, a to wtedy, kiedy uczuliśmy nagle wstrząs ruszającego pociągu, gdy zaczęły

nam uciekać z przed oczu drogie postacie naszych najbliższych, kiedy znikały mury naszego kochanego Poznania. — Umilkliśmy wszyscy jak na rozkaz i zamyśleni przylgnęliśmy do okien, wsłuchując się w łoskot kół pociągu, wiozącego nas w nieznaną przyszłość. Wesoła piosenka prędko jednak spędziła chmurę smutku i zamyślenia z naszych czół.

Wesoła piosenka, od której szyby w oknach drżały...

—

Kilka stacji przed Cumaniem „na powitanie lunął rzęsisty deszcz, to też humory nasze — jak dotychczas znakomite — popsuły się. Lecz rozpogodziliśmy się, gdy na stacji zobaczyliśmy czapki SMP., z pod których spoglądały na nas rozradowane naszym przyjazdem poczciwe twarze druhów—wołyniaków.

I nastąpiła chwila przepiękna. Hasłem „Gotów" my członkowie **SMP. z Poznania**, strażnicy zachodnich ziem polskich, **witaliśmy naszych druhów z Wołynia**, mieszkających przy wschodniej granicy Rzeczypospolitej.

Pomiędzy druhami z Wołynia poczuliśmy się na dalekich kresach, jak u siebie w domu. Każdy z nas zrozumiał, że **wszystkie SMP. gdziekolwiek one się znajdują, to jedna wielka rodzina, której członkowie są braćmi dla siebie.** Każdy z nas pojął, że chociaż przyjechaliśmy z odległej ziemi wielkopolskiej, to zastaliśmy tutaj na Wołyniu te same polskie serca, bijące umiłowaniem ideałów SMP. Zrozumieliśmy, że **hasła które głosimy i wyznajemy, to najtrwalsze ogniwo, łączące po wszystkie czasy druhów z całej Polski, od granicy niemieckiej, do granicy bolszewickiej i od fal Bałtyku do naszych polskich Tatr, tak silnym węzłem, że nic go rozerwać nie może!**

Duma radosna z tego, że **jesteśmy członkami potężnej organizacji** rozpierała nam piersi.

—

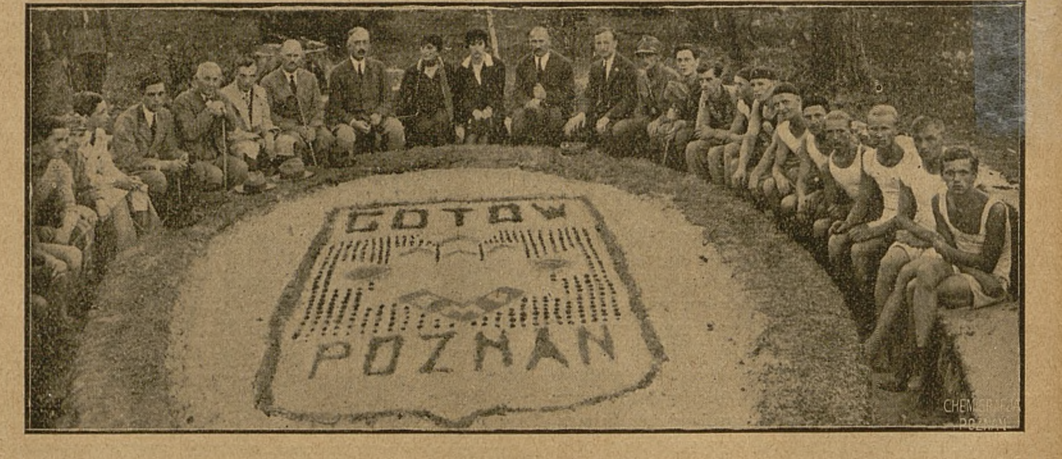
Jak żyliśmy, tego nie potrafię opisać. Było tak pięknie w naszym kochanym obozie, odległym od siedzib ludzkich, położonym pośród olbrzymich lasów, że próżno biedziłbym się, aby moje wrażenia utrwalić piórem na papierze.

Życie w obozie, nietylko hartowało ciało, lecz i dodatnio wpływało na duszę i charaktery nasze. Dość powiedzieć, że już po kilkunastu godzinach pobytu w obozie luźna dotychczas gromadka, złożona z druhów ze wszystkich SMP. Okręgu Poznańskiego, zamieniła się w sprawny oddział, który podziwiali wszyscy ci, którzy obóz zwiedzali.

A zwiedzających nasz obóz było bardzo wielu, gdyż wieść, że z Poznania, miasta, gdzie odbywa się Powszechna Wystawa Krajowa, przybyli druhowie, zwabiła liczne szeregi ciekawych z okolicy, którzy nie mogli nadziwić się „cudom," jakie w obozie oglądali!

Bo bez przesady trzeba przyznać, że urządziliśmy się wspaniale. Do obozu wchodziło się przez bramę wejściową, ozdobnie wykonaną z gałęzi brzeziny, noszącą u góry godło S. M. P. — Na wysokim maszcie — tuż obok wejścia — powiewała chorągiew biało-czerwona oraz nasz proporczyk wycieczkowy. Pośrodku obozu — obok namiotu — znajdował się wykonany w ziemi stół, którego **obrus stanowiła odznaka związkowa,** ułożona starannie i artystycznie z piasku oraz szyszek.

Wizytą zaszczycili nas między innymi Książę Radziwiłł, p. Dyrektor



Wspaniały stół obozowy wykopali w ziemi i ozdolibi odznaką związkową, ułożoną z piasku i szyszek druhowie Poznańskiego Okręgu S. M. P., gdy przebywali w obozie na Wołyniu. Pomiędzy druhami siedzi Książę Janusz Radziwiłł, właściciel lasów, pośród których znajdował się obóz.

Skąpski, p. Inspektor Zachert oraz sekretarz generalny Związku łuckiego Ks. Jarosiewicz. Okrzykami radości powitaliśmy naszego kochanego prezesa okręgowego dha Goćwińskiego, który przybył z odległego o **800 km**. Poznania wraz z sekretarzem okręgowym, nam wszystkim miłym Benusiem Jurdzińskim, aby nas odwiedzić.

Zapełniłbym chyba całego „Młodego Hufca" temi pochwałami, których nasłuchaliśmy się od zwiedzających nasz obóz. Wspomnę tylko, że oglądająca obóz Księżna Radziwiłłowa **zachwycona panującym w nim ładem,** stawiła go za wzór swoim synom. Tamtejsze pismo „Wiadomości Wołyńskie" poświęciły naszemu obozowi artykuł, w którym czytać można było co następuje:

„Kto przez dziesięć minut będzie w obozie, **pozostanie na zawsze przyjacielem wesołych, roześmianych, pełnych dowcipu poznańczyków,** którzy zadziwiają rozmachem swoim planów, **sprężystością i karnością.**"

Nie mogę na tem miejscu rozpisywać się o życiu obozowem. Kto chce o niem się dowiedzieć, niechaj porozmawia z którymś z uczestników wycieczki, a dowie się z rozmowy tej wiele ciekawych rzeczy. Dowie się między innemi z jakim smutkiem żegnaliśmy obóz w Cumaniu.

Poraz ostatni rozniecono ognisko, wokół którego zasiadła nasza gromada, otaczając kochanych i życzliwych nam gości. Z zapartym nieomal oddechem wysłuchaliśmy referatu o Wołyniu, który to Wołyń pokochaliśmy tą miłością, jaką kocha prawy Polak każdą piędź ziemi rodzinnej.

Namioty już były zwinięte, wszystko gotowe do drogi.

Po wieczornej modlitwie głęboko wzruszeni śpiewać poczęliśmy **naszą pieśń związkową „Hej do apelu."** Szeroko i daleko szły słowa pieśni i z pewnością dobry Pan Bóg ze swego wysokiego tronu patrzał miłośnie na Jemu poddanych młodych rycerzyków z pod znaku Krzyża i Orła.

A młode rycerzyki noc całą spędziły chrapiąc pod gołem niebem. Przy rozpalonem ognisku, marzyły we śnie o historycznych warowniach i grodach... Obóz bowiem był skończony i rozpoczynała się wycieczka po naszych kresowych strażnicach, która się miała zakończyć na opromienionej zaziemskim blaskiem Jasnej Górze. Ale o tem napiszę w przyszłym „Młodym Hufcu."

Witalis Dorożała,
wiceprezes Poznańskiego Okręgu SMP.

Poco zbiorę mój zastęp?

Na XII Związkowym Zjeździe Delegatów rzuciliśmy hasło **„Twórzmy zastępy!"** — Z radością dowiadujemy się z licznych sprawozdań, że zastępy powstawać poczęły w SMP. jak grzyby po deszczu. — Dawaliśmy w numerze trzecim i czwartym Młodego Hufca (patrz pogadanka zarządowa. „Nie masz to jak zastępy") wskazówki jakie obowiązki ma zastępowy. Przypominamy jeszcze raz o tem, że:

1. **Zastępowy czuwa, aby członkowie jego zastępu regularnie płacili składki.**
2. **Zastępowy pilnuje, aby zastęp jego był zawsze wzorowy, by Druhowie nie spóźniali się na zebrania, aby na nich należycie się zachowywali.**
3. **Zastępowy przebywa w serdecznej przyjaźni z podległymi mu Druhami. Poznaje ich życie, udziela w miarę potrzeby przestróg i wskazówek.**
4. **Zastępowy stara się szczególnie pilnie o wciągnięcie niestowarzyszonej młodzieży do SMP.**

Takie to są główne obowiązki każdego zastępowego. Zastępowy jest jakby **przodownikiem w Stowarzyszeniu,** musi zatem w pracy SMP. przodować i o ile możności jak najwięcej **wraz z zastępem** pracować dla ogólnego **dobra SMP.** — Chcielibyśmy dobrym chęciom naszych zastępowych przyjść z pomocą i poradzić **co mają teraz w swych zastępach czynić.**

W pierwszym rzędzie **czeka nas Święto Młodzieży.** Niechaj Druh zastępowy porozumie się z zarządem i poprosi o wyznaczenie jakiejś pracy na ten dzień. Prace te mogą być rozmaite, np. kwestowanie, przystrojenie sali w której odbędzie się wieczornica, przygotowanie urozmaiceń na tę wieczornicę itd.

Skoro zarząd wyda odpowiednie polecenie zastępowemu ten **zwołuje zastęp i rozdziela pomiędzy Druhów pracę.**

Zastępowy czuwać musi bacznie, by członkowie zastępu powierzone sobie obowiązki wypełnili. **On bowiem odpowiedzialny jest za pracę zastępu przed zarządem!**

A teraz na zakończenie rzecz bardzo ważna. **Uroczyście obchodzone Święto Młodzieży ma dla naszego Stowarzyszenia pozyskać nowych członków.** Przysłowie mówi „Pieczone gołąbki nie lecą same do gąbki," tak samo nie zbiegną się do naszych szeregów gromadnie członkowie, skoro nie postaramy się o ich pozyskanie. — Gorące zachęty wiele w tym wypadku zdziałać mogą. **Zachęcanie młodzieży niestowarzyszonej do wstępowania w szeregi SMP. oto jeden z najważniejszych obowiązków członków zastępu.** Niechaj im to Druh zastępowy przypomni.

Zastępowy.

Czy już przeczytałeś broszurkę **„Jak urządzić Święto Młodzieży"** i dostosowałeś się do wskazówek w niej zawartych?

O JEDNEJ BARDZO WAŻNEJ RZECZY...

W siódmym numerze Młodego Hufca zwracaliśmy uwagę, że **trzeba porządnie i dokładnie prowadzić dzienniczki konkursu uprawy kukurydzy.**

Związkowy referent przysposobienia rolniczego, odwiedzając Stowarzyszenia, które zgłosiły się do konkursu, zauważył, że nie wszyscy druhowie konkursiści poszli **za wskazówkami podanemi w Młodym Hufcu.** Zapominają o tem, że do zdobycia pierwszego miejsca w naszych zawodach kukurydzianych nie wystarczy dobrze uprawione poletko, **lecz trzeba też koniecznie mieć wzorowo prowadzony dzienniczek.** Zarządy Stowarzyszeń, które zgłosiły się do konkursu uprawy kukurydzy, a temsamem **wzięły na siebie współodpowiedzialność za udanie się konkursu,** powinny na zebraniach nakłonić konkursistów do wzorowego prowadzenia dzienniczków. Niechaj zarząd SMP. **zajrzy do dzienniczków** i przekona się, co i jak druhowie konkursiści w nich zapisali. Dzienniczek każdego konkursisty powinien nietylko zawierać opis wszystkich prac wykonanych na poletku i ilość czasu zużytego na te prace, lecz także **obliczenie opłacalności.** Sporządzenie obliczenia opłacalności nie jest tak trudną rzeczą jakby się zdawało. Poprostu spisuje się wszystkie wydatki połączone z konkursem, np. ile kosztowało nas ziarno, ile kosztowałyby godziny pracy, gdybyśmy przeliczyli na pieniądze, ile kosztowała dzierżawa poletka itp. **To są nasze wydatki. Co jest dochodem naszym?** Oczywiście wartość pieniężna słomy i ziarna sprzątniętej kukurydzy. Jeżeli odciągniemy rozchody od dochodu, przekonamy się, czy zarobiliśmy na kukurydzy, czy też straciliśmy.

Wielu druhów nie przystąpiło do konkursu, bo obawiali się wprawdzie nie pracy, związanej z uprawą kukurydzy, lecz dzienniczkowania, mówili, że to zupełnie niepotrzebna strata czasu. Czy to słuszne? Bynajmniej. **Dzienniczkowanie to rzecz bardzo pożyteczna.** Ma ono nauczyć nas prowadzenia książek gospodarskich. Gospodarstwa, w których nie prowadzi się ksiąg gospodarczych porównać można do człowieka bez mózgu. Jeżeli nie zapisujemy naszych wydatków połączonych z gospodarstwem i dochodów, to nie mamy poglądu, czy opłaca się nasza praca, czy nie. **Dzienniczek — to jakby mała książka gospodarska.**

Druhowie rolnicy nie powinni zapominać o tem, że dzienniczek zdradzi temu, kto go będzie oglądał, czy druh potrafi w przyszłości poprowadzić książki gospodarskie, a co zatem idzie, czy będzie dobrym gospodarzem!

Rolnik.

Jakie osiągnięto wyniki na zawodach związkowych?

Porównując wyniki tegorocznych zawodów związkowych z wynikami lat ubiegłych widzimy stały postęp. Nie są one wprawdzie rekordowe, zwrócić jednak trzeba uwagę na warunki w jakich się one odbyły. A więc: niebywały upał, przeładowany program jak na jeden dzień oraz duża liczba startujących. Trzeba było być zawodnikiem o olbrzymim zasobie sił, by w takich warunkach osiągnąć dobry wynik.

Poniżej podajemy szczegółowe wyniki, osiągnięte w poszczególnych konkurencjach. Przedtem jednak pragniemy omówić chociaż najważniejsze osiągnięte wyniki:

Bieg na 60 mtr. wprowadziliśmy po raz pierwszy i to dla zawodników poniżej lat 18. Startowało w nim 48 zawodników, skutkiem tego trzeba było urządzić kilka przedbiegów, co zawodników bardzo wyczerpało. Bieg wygrał łatwo dh. **Kurnikowski z SMP. Bydgoszcz - Naprzód.** Czas osiągnięty 8,1 sek. nie jest nadzwyczajny.

To samo możnaby powiedzieć **o biegu na 100 mtr.,** czas 11,9 sek. Zwycięzca dh.



Bardzo duże zainteresowanie wzbudził bieg na 100 mtr. Zgromadzona publiczność darzy oklaskami zwycięzcę druha

Pieniężny z SMP. Grabów, do którego należy rekord Zjednoczeniowy w tej konkurencji, osięgał już czas **11,4**. Znów niema warunków.

Wielką niespodzianką był **bieg na 800 mtr.** Od kilku lat był pierwszym w tej konkurencji dh. **Feja z Kępna.** Lecz wiedzieliśmy również, że dh. **Lesicki z SMP. Łabiszyn** osięgał doskonały czas w tym biegu. Dh. Feja niestety nie znając dha Lesickiego, lekceważył go sobie, a dopiero na ostatnim okrążeniu zauważył, z kim ma do czynienia. Jednak pomimo dużego wysiłku nie potrafił na finiszu odrobić straconych uprzednio metrów.

W skoku wzwyż ładny wynik osiągnęło trzech zawodników. Mianowicie druhowie **Goeks z SMP. Poznań - Tum, Porzyński z SMP. Poznań - Boże Ciało i Siudziński z SMP. Września.** Wszyscy przeszli na wysokość **1,61 mtr.** Również w grupie młodszych wynik **1,52½ mtr. dh. Łoszczyka z SMP. Poznań - Boże Ciało** jest bardzo dobry.

W skoku wdal ogólnie przypuszczano, że pierwsze miejsce przypadnie druhowi Masłowskiemu ze Zdun, który na zawodach Śląsk—Wielkopolska skoczył 6,12 mtr. Szczęście mu jednak nie sprzyjało. Pokonał go **dh. Feja z Kępna** wynikiem **6,03 mtr.**, gdy dh. Masłowski skoczył poniżej 6,00 mtr. W każdym razie **przekroczyliśmy wreszcie upragnione 6,00 mtr.** W grupie młodszych wyniki trzech najlepszych przekraczają 5,60 mtr.

Skok o tyczce. Skąd się wzięło aż dwudziestu i kilku tyczkarzy trudno pojąć. Widać jednak z tego, że i ta konkurencja znajduje coraz więcej zwolenników. Cieszymy się, że aż trzech zawodników przekroczyło wysokość 2.82 mtr., a w rozgrywce wszyscy przeszli 2,93 mtr. Trzech metrów nie udało nam się przekroczyć. Sądzimy jednak, że w przyszłym roku stanie się to z całą pewnością.

Z rzutów na wyróżnienie zasługuje **oszczep 41,65 mtr. dh. Kabacińskiego z Pakości** oraz rzut granatem **62,43 mtr. dh. Frąckowiaka z SMP. Rozdrażew.**

Pominąć też nie można wyniku **biegu na 3,000 mtr** Szkoda, że nie startował w nim dh. **Piechocki z Poznania,** najlepszy nasz długodystansowiec. **Czas 9 m. 45,1 sek. druha Klugiego z SMP. Poznań - Boże Ciało** jak i dalszych zawodników jest dobry.

Ogólnie biorąc — **osiągnięto wyniki dobre.** — Zawody związkowe wykazały, że mamy dziś **w każdej konkurencji kilku dobrych zawodników,** a nietylko jednostki wybijają się ponad zwykły poziom. W tem tkwi nasza siła z którą nie może się równać żadna inna organizacja na terenie Wielkopolski.

Wyniki techniczne są następujące: **Grupa B)** poniżej lat 18. **Bieg 60 mtr.:** 1) Kurnikowski SMP. Bydgoszcz - Naprzód 8,1, 2) Boll SMP. Zbąszyń, 3) Zieliński SMP. Września.

Bieg na 200 mtr.: 1) Kurnikowski SMP. Bydgoszcz - Naprzód 25,4, 2) Małecki SMP. Krotoszyn, 3) Boll SMP. Zbąszyń.

Skok w dal: 1) Kurnikowski SMP. Bydgoszcz - Naprzód 5,79,5, 2) Biskupski SMP. Kobylin 5,69, 3) Małecki SMP. Krotoszyn 5,63.

Skok wzwyż: 1) Łaszyk SMP. Poznań 1,52½, 2) Stepczyński SMP. Buszyń 1,48½, 3) Małecki SMP. Krotoszyn 1,48½.

Kula 5 kg.: 1) Byczyński SMP. Łabiszyn 11,63, 2) Biendera SMP. Gołańcz 11,58, 3) Małecki SMP. Krotoszyn 11,42.

Rzut oszczepem: 1) Biendera SMP. Gołańcz 37,02, 2) Byczyński SMP. Łabiszyn 36,30, 3) Kaczmarek SMP. Września 35,70.

Rzut dyskiem: 1) Chmielewski SMP. Poznań 29,94, 2) Byczyński SMP. Łabiszyn 28,98, 3) Biendera SMP. Gołańcz 28,28.

Grupa A. zawodnicy powyżej 18 lat. Bieg 100 mtr.: 1) Pieniężny SMP. Grabów 11,9 sek., 2) Lesicki SMP. Łabiszyn, 3) Majewski SMP. Poznań.

Bieg na 400 mtr.: 1) Nowacki SMP. Mur. Goślina 56,9 sek., 2) Pieniężny SMP. Grębów, 3) Kruzel SMP. Żnin, poza konkursem Lesicki 55,2 sek.

Bieg na 800 mtr.: 1) Lesicki SMP. Łabiszyn 2.08,8, 2) Feja SMP. Kępno, 3) Muszyński SMP. Mieścisko.

Skok w dal: 1) Feja SMP. Kępno 6,03, 2) Masłowski SMP. Zduny 5,94, 3) Pieniężny SMP. Grębów 5,76.

Skok wzwyż: 1) Goehs SMP. Poznań 1,61, 2) Porzyński K. SMP. Poznań 1,61, 3) Wichrowski SMP. Bydgoszcz 1,56, poza konkursem Siudziński SMP. Września 1,61.

Rzut dyskiem: 1) Rzekiecki SMP. Rozdrażew 28,88, 2) Feja SMP. Kępno 28,65, 3) Frąckowiak SMP. Rozdrażew 27,44.

Rzut oszczepem: 1) Kabaciński SMP. Pakość 41,65, 2) Zbieralski SMP. W. Strzelce 37,90, 3) Jankowiak SMP. Zbąszyń 37,85.

Rzut kulą: 1) Jankowiak SMP. Zbąszyń 10,01, 2) Feja SMP. Kępno 9,95, 3) Kabaciński SMP. Pakość 9,94.

Dla obu grup. Rzut granatem: 1. Frąckowiak SMP. Rozdrażew 62,43, 2) Biendera SMP. Gołańcz 56,60, 3) Pauter SMP. Rozdrażew 55,53.

3,000 mtr.: 1) Kluge SMP. Poznań 9,45,1, 2) Swora SMP. Krotoszyn, 3) Kasprzak SMP Raszków.

Skok o tyczce: 1) Lupa SMP. Janowiec 2,82, 2) Goehs SMP. Poznań 2,82, 3) Rzekiecki SMP. Rozdrażew 2,82, w rozgrywce wszyscy skoczyli po 2,93 mtr.

Dobry żart wiele wart ale **urozmaicenie** na zebraniu warte jest **najmniej 100 złotych.**

NIE MARTW SIĘ — DAJEMY CI RADĘ!

Powoli zbliżamy się do zimy. Nadchodzą długie wieczory, podczas których pożyteczna książka staje się najlepszym przyjacielem człowieka. Niemałe zadanie czeka więc druhów bibljotekarzy, bo **bibljoteka musi być we wzorowym porządku.** Przez całe lato bibljotekarz miał przymusowe wakacje. Mało kto zajmował się książkami, więc nie miał bibljotekarz wiele pracy. Najważniejszą osobą obok prezesa był naczelnik, który organizował wycieczki, prowadził ćwiczenia — jednem słowem — zajmował druhom czas wolny. Bibljotekarz siedział w zarządzie na szarym końcu.

Obecnie **na pierwsze miejsce wysunie się w zarządzie bibljotekarz,** gdyż — aby przygotować dobrze bibljotekę — ma on dużo kłopotów, w których musi zasięgać zdania całego zarządu. Zagląda do szafy bibljotecznej i co widzi? Stoją książki smutne, że tak mało przez lato były czytane. One chciałyby przecież przebywać jaknajczęściej w rękach Druhów, by opowiedzieć im tyle ciekawych rzeczy. **A jak tu wypożyczać książki, skoro poważna ich ilość jest nieoprawiona,** a inne znowu mają oprawy poniszczone. Więc idzie biedny bibljotekarz do głowy po rozum, jakby tę sprawę załatwić. Zagląda do spisu swych książek i spostrzega, że wypadałoby zakupić spora liczbę nowych, bo członków w SMP. przybyło, więc książek nie wystarcza, zresztą już kilku pilniejszych wszystkie przeczytało. Tu znowu ma bibljotekarz moc zmartwienia. Gdzie zakupić książki? Czy książki, które mu księgarnia poleci będą się nadawały dla Stowarzyszenia? Czy ich treść zadowoli czytelników w SMP.?

Nie martw się kochany bibljotekarzu. Myślano o tem w Związku przez szereg tygodni, i to myślenie dało ten skutek, że **wkrótce wyjdzie z druku obszerny katalog Księgarni Związkowej.**

Ciesz się bibljotekarzu! — skończyły się twoje kłopoty, gdyż w tym katalogu znajdziesz wszystkie książki jakich dusza zapragnie. Będzie w nim **moc książek powieściowych,** które opowiedzą czytelnikom o wojnach, jakie toczyły się w naszej Ojczyźnie za lat dawnych, opowiedzą o ciekawych przygodach różnych ludzi, krótko mówiąc, dowiecie się Druhowie z tych książek o wszystkiem. Oprócz książek powieściowych znajdziesz bibljotekarzu w tym katalogu **około 200 różnych broszur teatralnych,** w których zawarte sztuki nadawać się będą do odegrania w naszych SMP. Jeżeli chcesz zaopatrzyc bibljotekę **w książki treści religijnej,** to i te poleca Ci katalog księgarni Związkowej. Księgarnia Związkowa dostarczy Ci **książek z których wygłaszać mogą Druhowie wykłady.** Znajdziesz w katalogu naszej Księgarni **książki z dziedziny wychowania fizycznego itd. itd.** Widzisz więc drogi bibljotekarzu, jak wiele kłopotów Ci ubyło. Co pozostaje Ci do zrobienia? **Na najbliższem posiedzeniu zarządu staw wniosek o zakupienie książek do bibljoteki w Księgarni Związkowej.**

Skoro już bibljotekarzu zaopatrzysz bibljotekę w nowe książki, wtedy ma się rozumieć, musisz sporządzić nowy spis książek. Można zakupić zeszyt do takiego spisu w Związku za 70 groszy. W zeszycie tym trzeba **zapisać dokładnie wszystkie książki.** Zapisuje się je według autorów i każdą książkę oznacza się numerem porządkowym, a to w tym celu, aby przy wypożyczaniu książek mieć ułatwioną kontrolę.

Dla utrzymania porządku w wypożyczaniu, radzimy zakupić również za 70 groszy zeszyt, tak zwaną: **„Książkę wypożyczeń.“** Do tej książki wpisuje się według spisu członków wszystkich druhów, należących do SMP., każdego na odpowiedniem miejscu. Pod nazwiskiem druha zapisuje się numer wypożyczonej przez niego książki oraz datę wypożyczenia. Przy oddaniu książki bibljotekarz zapisuje w odpowiedniej rubryce datę oddania. W ten sposób zawsze **będzie ogólny pogląd ilu członków korzysta z bibljoteki,** ile każdy członek przeczytał książek i jak długo każdy zatrzymuje książkę.

Gdy bibljotekarz SMP. będzie prowadził swą bibljotekę sposobem wyżej podanym, wtenczas będzie ona zawsze w porządku, a członkom Stowarzyszenia przyniesie **dużo korzyści.**

Zanim zbierzesz kukurydzę...

Komitet konkursowy i zarząd Stowarzyszenia **powinny koniecznie postarać się o nagrody dla druhów,** którzy najlepiej przeprowadzą konkurs uprawy kukurydzy.

Jako nagrody można dawać dyplomy, narzędzia rolnicze, książki rolnicze lub powieści, czapkę związkową itp. Na każdej nagrodzie trzeba — o ile możności — umieścić napis: Nagroda SMP. w konkursie kukurydzianym w 1929 r.

Nie spieszcie się zbytnio ze zbiorem kukurydzy. Nie zapominajcie, że kukurydzę najpóźniej ze wszystkich zbóż sialiście, a więc i najpóźniej będziecie ją zbierać.

Zbierać kaczany można wtedy, gdy szulki, t. j. liście otulające kaczan, będą żółtobiałe, a ziarno żółte i twarde.

Jeśli kukurydzę zbierzesz zawcześnie, to nie da się ona przechować, ziarno się skurczy i spleśnieje.

List Grzesia.

Przyślijcie tysiąc pomysłów!

Kochani moi Druhowie i Przyjaciele!

Ani Wy, ani też nikt nie uwierzy, ile ja się nabiedziłem, zanim wziąłem się do pisania tego listu! Chodziłem jeden dzień calutki, chodziłem dwa dni, chodziłem przez cały tydzień i myślałem, czy to się godzi, czy nie, abym ja, Grześ Śliwka, napisał do Was, Przyjaciele drodzy o tem, co — prawdę rzekłszy — do mnie nie należy!

Powiedziałem codopiero, że tak we dnie rozmyślałem. — Gdzie tam! Ile razy w nocy się przebudziłem, albo też z wieczora, gdym się kładł do łóżka — ciągle mi po głowie chodziło to zapytanie: Grzesiu, nie rozpiera Cię przypadkiem pycha, że chcesz aż redaktora udawać, który pogadanki zarządowe pisze w Młodym Hufcu?

I nieraz aż z utrapienia wzdychałem sobie tak ciężko, że moja Matka wstawała i chciała mi dawać rycynusu, myśląc, że to wszystko z powodu onych śliwek i jabłek, których sobie niezgorzej od kilku dni podjadam (uważacie, moja ciotka ze wsi przysłała nam cały kosz śliwek, jabłek i trochę ogórków).

Ale raz kozie śmierć!

Dzisiaj rano, w wielkiej desperacji, powiedziałem sobie: Grzesiu pisz i kwita! Co będzie to będzie!

Więc też i piszę w tej nadziei, że panowie redaktorzy z łaski swojej to wydrukują, a Wy po starej przyjaźni przeczytacie.

Wiadomo Wam, wiadomo i mnie, że nieraz na zebraniu to tak ździebko śpiączka człowieka ogarnia! Co tu owijać w bawełnę! czasem to aż ckliwo się robi koło żołądka, gdy trzeba słuchać wszystkich komunikatów zarządu, albo też pogadanki długiej, jak noc w zimie, albo protokułu z ostatniego zebrania.

I bo to raz czytałem biadolenia zarządów, że jakoś mało Was przychodzi na zebrania, że często to i żadną zachętą niejednego druha przyciągnąć nie można.

To też nieraz o tem przemyśliwałem i wynajdywałem w głowie różne sposoby na tę ciężką chorobę stowarzyszeniową.

I co, sądzicie, że mi się udał jaki wynalazek, albo co?

Nic!

Aż tu razu jednego, niespodziewanie dostaję list od mojego przyjaciela Antosia B., prezesa SMP., niebardzo odległego od Poznania. — List ten na czterech stronicach pisany drobniuśkiemi literami, czytałem jakby najciekawszą książkę.

Bo też było co czytać!

Na wszystkie moje utrapienia było w nim lekarstwo.

Nie przychodzą druhowie na zebrania? Spóźniają się?

Nie słuchają nawet w jakiej sprawie w tej chwili zabiera głos dh. prezes?

Nie płacą regularnie składek?

Dawać ich tutaj! Mój przyjaciel Antoś, niczem jakiś czarnoksiężnik przemieni wszystkich tych druhów w najlepszych członków, że ich nawet rodzony prezes nie pozna, a dh. skarbnik to chyba ze wzruszenia będzie oczy i nos podcierał chustką, jako że mu walić się będą na kark z pieniędzmi jakby gęsi do owsa!

Ale co ja będę długo opowiadał o tem, kiedy lepiej będzie, jak Wam Druhowie zacni kawałeczek onego listu przepiszę. Więc słuchajcie co doniósł mi Antek B.:

„Opiszę Ci teraz Grzesiu o naszem SMP., bo jak widzę, bardzo Cię ono interesuje. Otóż, że takie urozmaicenia zebrań bardzo wielki mają wpływ na druhów, sam się obecnie przekonałem. Napisz innym Stowarzyszeniom, że jak mają ospałe zebrania, to niech wprowadzą jakieś urozmaicenia. Dla lepszej orjentacji (niby zrozumienia — uważacie) załączam odpis programu naszego ostatniego zebrania. Nie myślałem wcale, że te rzeczy ciekawe będą druhów tak zajmowały. Bardzo się oni naprzykład dziwili, kiedy im powiedziałem (należało to do rzeczy ciekawych), że P. W. K. (niby Powszechna Wystawa Krajowa) sprowadziła 70 wagonów prasowanej słomy dla swych kwater noclegowych, a gdyby tak wszystkie łóżka na kwaterach wystawowych postawić jedno przy drugiem w jeden rząd, to byłoby 38 km. Reszta opowiadań składała się z: Przygody żołnierza polskiego na froncie bolszewickim i „Życie holenderczyków i ich kraj."

Najlepszy dowód, jak ich to zajmowało jest w tem, iż dawniej, gdy zebranie trwało 2 godziny, to druhom bardzo się dłużyło. Przedostatnie zebranie trwało 2 i ½ godziny, a ostatnie 3 godziny i gdy skończyłem, to mówili — szkoda, że już koniec! Więc tu można się przekonać, co może zrobić ożywiony, czyli urozmaicony program. Jeden z druhów wygłosił na tem zebraniu wykład p. t.: „Człowiek pierwotny;" druha tego pochwaliłem przy wszystkich i sprawiono mu wielkie oklaski. Zachęceni tem inni druhowie, zgłosili się na przyszły raz z wykładem i wier-

szami. Co do punktualności w przychodzeniu na zebrania — to urządziłem konkurs. Skutek jest taki, że jak zebranie wyznaczone zostanie na godzinę 1-szą w południe, to druhowie są już wsali o godzinie 12 i pół." No i co Wy na to?

No gadajcie, co Wy myślicie o sposobie Antka, prezesa SMP., niebardzo odległego od Poznania? Uważacie!

Konkurs punktualnego przychodzenia na zebrania!

Ludzie kochani, a to chyba lepszej rzeczy wymyślić nie można! Kupuje się trzy nagrody — pewnie jakie książki — potem wywiesza na wszystkich rogach ulic ogłoszenie takie: który z druhów przez pół roku przyjdzie na każde zebranie i ani razu się nie spóźni, może zająć pierwsze miejsce w konkursie i zdobyć nazwę: punktualnego druha no i nagrodę!

Hej, Druhowie! Ogłoście taki konkurs, a ja gotów jestem dwa razy w miesiącu ze trzy mile lecieć, żeby tylko zdobyć pierwsze miejsce!

I prawdę Wam mówię, że uważałbym sobie to za większy honor, aniżeli gdybym zdobył I miejsce w biegu na 1500 metrów, choć przecie to także nie mała rzecz!

No, a jak Wam się widzi ten sposób na śpiączkę, niby te urozmaicenia? Jakbym patrzał na takiego prezesa, ba! na cały zarząd, który po trzech godzinach zebrania powiada do członków: „No, druhowie, musimy jednak skończyć dzisiejsze zebranie plenarne. Dalszy ciąg naszej dyskusji przeniesiemy na następny raz."

A tu się podnosi gwałt, wszyscy druhowie, jak jeden wrzeszczą: jeszcze choć pół godzinki!...

Podobałoby się Wam takie Stowarzyszenie, co?

Jeszczeby też! — odpowiadacie mi w myśli!

Chcielibyście, żeby w Waszem tak się działo?

No to jazda! Nie czekać ani jednego dnia, tylko szykujcie na najbliższe zebranie niespodzianki, że aż coś! Ale jakie!...

Ho, ho, tego ja Wam nie powiem. Co najwyżej możemy wspólnie je wynaleźć! Dlatego chcę z Wami Przyjaciele moi kochani zawrzeć taką umowę! Każdy z nas w tym jeszcze miesiącu wymyśli jedno urozmaicenie. Wy napiszcie mi o niem w listach, a ja potem napiszę o nich w „Młodym Hufcu."

Pytałem się p. Mazurkiewicza, czyby tak nie dał mi jakiej nagrody, dla tego druha, który najlepsze urozmaicenie wymyśli.

No i co na to powiecie, że nietylko obiecał dać, ale jeszcze mnie za to pochwalił, że niby urządziłem taki konkurs na najlepsze urozmaicenie dla zebrania plenarnego!

Nagrody będą, jak się to mówi, pierwsza klasa! **Jako nagroda pierwsza:** śliczna książka, ciekawa, że ją czytać można dniami i nocami. Tytuł jej: **Ogniem i Mieczem** H. Sienkiewicza!

W szczerości przyznam się Wam, że tę nagrodę to sam chciałbym zdobyć!

Na **drugą nagrodę** pójdzie znowu śliczna książka H. Sienkiewicza: **W pustyni i puszczy.** Jak ją czytałem dwa lata temu, to mi ją matka musiała zamykać w szufladzie, bo ani jeść, ani spać, ani nic nie chciałem robić, tylko czytać.

No więc Druhowie, myślę, że jak się zabierzecie tak „na fest," to ani się obejrzę, jak będę miał od Was cały stos listów z pomysłami urozmaiceń, czego Wam i sobie życzę

Kochający zawsze

Grześ Śliwka.

P. S. Jeszcze ze dwa słowa muszę napisać o mojej zagadce, którą Wam zadałem w ostatnim liście. Jakoś wszyscy odgadliście, że oznacza ona naszą odznakę — Krzyż związkowy. Do wylosowania nagrody poprosiłem p. komendanta Bujakiewicza, bo on ma szczęśliwą rękę. No i sprawdziło się!

I nagrodę — to znaczy książkę p. t. Dwaj Rymszowie — przypadła Stefkowi Werno z SMP. Siekówko.

II nagrodę, niby te siedem książeczek z różnemi opowiadaniami, Władek (a może Wacek?) Cielejewski z SMP. Poznań-Starołęka. Nagrody te już wysłałem.



Aby przywitać J. E. Ks. Biskupa członkowie **S. M. P. Śrem** wyruszyli na przepiękne przybranych rowerach.

Czy umiesz odpowiedzieć na te pytania?

Wielu druhów, którzy nadesłali odpo-[illegible]dzi na pytania zamieszczone w zeszłym [illegible]erze Młodego Hufca zapewne z niecier-[illegible]ością wyczekuje na wynik konkursu. [illegible]im wypiszemy nazwiska szczęśliwych [illegible]ciężców, przedtem coś sobie o tych py-[illegible]ach z zeszłego numeru Młodego Hufca [illegible]gawędzimy.

1. Czy ci, co nie należą do SMP. mogą [illegible]ić odznaki i czapki związkowe? Na to [illegible]anie wszyscy zgodnie odpowiedzieli; że [illegible] i zupełnie słusznie. Czapki i odznaki [illegible]ązkowe są zatwierdzone urzędowo przez [illegible]isterstwo Spraw Wojskowych tylko dla [illegible]zej organizacji. Za pomocą czapek i od-[illegible]k wyróżniamy się od tych, którzy do [illegible]P. nie należą. Cóż to by było, gdyby [illegible]dy miał prawo czapkę i odznakę związ-[illegible]wą nosić. Wielu ludzi, prowadzących złe [illegible]ieuczciwe życie nosiłoby nasze czapki [illegible]dznaki. Co za mniemanie byłoby wówczas [illegible]naszej organizacji, gdyby tych wszystkich [illegible]ch na podstawie odznak i czapek związ-[illegible]wych uważano za członków SMP.

2. Czy w pochodzie członek SMP. może [illegible] w szeregach z inną organizacją w czapce [illegible]iązkowej i odznakach, skoro SMP. idzie [illegible]dzielnie? Na to pytanie wszyscy odpowie-[illegible]eli dobrze. Bo jakżesz może być inaczej. [illegible]obraźmy sobie wojsko, które do defilady [illegible]je w ten sposób, że artylerzysta maszeruje [illegible] stąd ni zowąd między ułanami. W po-[illegible]odzie każdy druh ma obowiązek iść ze [illegible]owarzyszeniem.

Oczywiście, o ile SMP. nie idzie w po-[illegible]odzie, wolno druhom za zezwoleniem za-[illegible]ądu iść z inną organizacją, ale zawsze sta-[illegible] się trzeba o to, by na uroczystościach [illegible]ścielnych i narodowych SMP. maszerowa-[illegible] oddzielnie.

Pamiętajmy, SMP. w pochodzie to naj-[illegible]psza propaganda, gdyż pokazujemy wów-[illegible]as społeczeństwu, że istniejemy.

3. Kto przechowuje pieczęć SMP.?

Odpowiedzi druhów były dwojakie: je-[illegible]i mówili, że u sekretarza, inni u prezesa. [illegible] co napisali „u prezesa" mieli większą [illegible]uszność. Prezes bowiem, jako odpowie-[illegible]ialny przed Stowarzyszeniem za wszelkie czynności zarządu, musi wiedzieć o każdym urzędowym liście, każdy list musi podpisać i jemu przysługuje prawo przykładania pieczęci.

Gdyby pieczęć była u innego członka zarządu, ten mógłby pieczętować nią takie listy i papiery, których nigdyby nie przypieczętował prezes. Powstać by mogły stąd różne nieporządki a nawet nadużycia. Zatem dla najlepszej kontroli wszelkich listów powinien prezes pieczęć przechowywać u siebie.

Zarząd za zgodą patrona może pieczęć powierzyć nie prezesowi lecz komuś innemu.

Ogółem wpłynęło odpowiedzi 57. Tak małą liczbę tłomaczymy sobie tem, że w miesiącu sierpniu wielu Druhów pracą tak miało zajęty czas, że trudno im było zabrać się do pisania.

Nagrody otrzymują:

1. Koszulkę lekkoatletyczną z inicjałami SMP. druh Stanisław Jankowiak z SMP. Sobiałkowo

2. Inicjał SMP. druh Leon Kubacki z SMP. Bobrowniki.

3. Małą odznakę druh Władysław Nawrocki z SMP. Kruchowo.

A teraz baczność, ogłaszamy dalsze dwa pytania:

1. **Czy zastępowy bierze udział w posiedzeniach zarządu?**

2. **Dlaczego każdy członek SMP. musi znać ustawę?**

Jako nagrody przeznaczamy:

Książkę p. t. „Wykłady dla młodzieży" ks. Ciepluchy.

Granat ćwiczebny.

Uwaga! Uwaga! Pozatem to Stowarzyszenie, z którego największa ilość druhów (przynajmniej 10-ciu) nadeśle nam odpowiedzi na pytania, **otrzyma w nagrodę pięć czapek związkowych.** A więc za pióra i do roboty. Nie omijajcie sposobności umundurowania waszych druhów w piękne czapki związkowe.

Odpowiedzi należy nadsyłać najpóźniej do dnia 20 października!

Chcesz być dobrym rolnikiem?

Jak myślicie Druhowie, kto lepiej po-[illegible]fi poprowadzić gospodarstwo, komu ono [illegible]zyniesie więcej dochodów, czy temu, kto [illegible]lko uczył się gospodarki w domu rodzi-[illegible]elskim, czy też temu, kto prócz tego [illegible]ończył szkołę rolniczą? Nad odpowiedzią [illegible]pewno nikt długo nie będzie się namy-[illegible]ał. Każdy, kto ma choć trochę rozsądku [illegible] głowie odpowie, że ten, kto **ukończył [illegible]kołę rolniczą.**

A więc druhowie rolnicy zapisujcie się [illegible] szkół rolniczych. Dlaczego o tem piszemy? Oto **od 1 listopada rozpoczyna się nauka w szkołach rolniczych.** Trwa ona dwa lata. Aby nie odrywać ucznia od pracy w gospodarstwie ojca, nauka odbywa się tylko zimą począwszy **od 1 listopada do 1 marca.** W marcu uczeń wraca do domu, aby pomagać rodzicom w pracy na roli, a w listopadzie wraca do szkoły na drugi rok nauki.

Zarządy Stowarzyszeń niechaj poruszą tę sprawę na zebraniu SMP. i **zachęcą druhów do zapisywania się do szkół rolniczych.**

Pieniądze wydane na naukę wrócą się

stokrotnie, jeżeli tę wiedzę, którą zdobędziemy w szkole, zastosujemy w swojem gospodarstwie.

Nie można w Wielkopolsce skarżyć się na duże odległości od tych szkół. Jest ich 13. Na dwa, a najwyżej trzy powiaty jest szkoła rolnicza. Podajemy poniżej dla informacji spis tych szkół oraz warunki przyjęcia. W nawiasach przy spisie szkół oznaczamy powiaty, które szkoły obejmują.

Szkoła rolnicza w Bydgoszczy (Bydgoszcz, Szubin, Wyrzysk), w Chodzieży (Chodzież, Oborniki), w Inowrocławiu (Inowrocław, Mogilno, Strzelno), w Janowcu (Żnin, Wągrowiec), w Koźminie (Koźmin, Krotoszyn, Jarocin), w Kępnie (Kępno, Ostrzeszów), w Lesznie (Leszno, Rawicz, Gostyń, Kościan), w Międzychodzie (Międzychód, Nowy Tomyśl), w Odolanowie (Odolanów, Ostrów, Pleszew), w Środzie (Środa, Poznań, Śrem), w Szamotułach (Szamotuły), we Wrześni (Września, Gniezno).

Wnioski o przyjęcie należy **jak najwcześniej składać** pod adresem Dyrektora szkoły. Zgłaszać się trzeba osobiście do najbliższej szkoły. Uczeń musi mieć ukończoną szkołę ludową. Pożądane jest, aby miał ponad 18 lat, lecz może być przyjęty i młodszy. Do podania o przyjęcie muszą być dołączone następujące papiery:

1. Ostatnie świadectwo szkolne.
2. Świadectwo moralności, wystawione przez ks. proboszcza.
3. Metryka urodzenia.
4. Zezwolenie ojca lub opiekuna na wstąpienie do szkoły rolniczej.

Nauka jest bezpłatna. Pobiera się tylko 50 zł jako zwrot kosztów za przybory szkolne.

Uczniowie niezamożni powinni wnieść podanie do Sejmiku Powiatowego o przyznanie im zapomogi na studja. Do podania należy dołączyć świadectwo niezamożności. Dobrze jest zwrócić się z prośbą o poparcie podania do miejscowego Kółka Rolniczego.

Co nam piszą Druhowie.

W ostatniej pogawędce przyrzekłem Stowarzyszeniom, których z powodu braku miejsca wymienić nie mogłem, że uczynię to w numerze następnym. Niestety. I teraz materjału wyczerpać nie mogę, bo redakcja nie chce mi dać więcej miejsca, a listów mnóstwo. Lepiej jednak zadowolić część pilnych Stowarzyszeń, aniżeli żadnego. W tej myśli zaczynam, prosząc o cierpliwość tych druhów sekretarzy, których z konieczności pominąć musiałem, bo jeżeli nie to sprawozdanie, które nadesłali, to inne, które później nadeślą, **zamieszczę w mojej pogawędce..** No ale zaczynamy.

Piękne sprawozdanie napisał dh. Dokrzewski z **SMP. Chojno** (okręg Szamotuły). Aby wynagrodzić cierpliwość, z jaką Stowarzyszenie oczekiwało na zamieszczenie go w Młodym Hufcu, piszę dziś o Was, Druhowie, na pierwszem miejscu. Szkoda, że tak **ładnego i obszernego sprawozdania** nie możemy z powodu braku miejsca w całości zamieścić. Brawo Druhowie! że dzięki swej pracy **stoicie na pierwszem miejscu wśród miejscowych organizacyj.** Z pewnością wdzięczni jesteście panu nauczycielowi za wypożyczanie mapy geograficznej przy pomocy której zapoznajecie się coraz lepiej z naszym krajem.

Druh Michalczak, sekretarz **SMP. Baszków** (okręg Krotoszyn) skarży się, że nie wszyscy druhowie przychodzą na zebrania. Szkoda. Jednak teraz z pewnością praca pójdzie Wam lepiej Baszkowiacy, skoro z okazji Święta Młodzieży nadarza się sposobność, aby nowemi członkami zapełnić szeregi SMP.. Z tego skorzysta niewątpliwie **SMP. Witaszyczki** (okręg Jarocin), bo jak wynika ze sprawozdania dha Goławskiego, niedużą liczbę członków posiada Stowarzyszenie. Związek przychodzi Wam, Druhowie, z pomocą w tej sprawie, bo **wydał ulotki propagandowe,** aby za ich pomocą **zachęcić młodzież do wstępowania w Wasze szeregi.** Czy zakupiliście te ulotki? O ile nie, to jeszcze teraz możecie to uczynić. Czy przedstawienia urządzacie? Może latem czas Wam na to nie pozwolił, bo pilnie ćwiczyliście p. w., urządzaliście wycieczki, **zajmowaliście się kukurydzą,** która pewnie ładnie Wam wyrosła, co? Jak zechcecie odegrać jakąś sztuczkę teatralną, czy to w dniu Święta Młodzieży, czy z okazji innej uroczystości, zwróćcie się do **Księgarni Związkowej.** Już tam znajdzie się dla Was coś porządnego, bo w naszej Księgarni jest obecnie około **200 różnych broszur teatralnych.**

Nadchodzi zima. I o tem myśli poważna ilość SMP., a między innemi **SMP. Zduny** (okręg Krotoszyn), bo już teraz Druhowie **czynią poważne starania około ogniska.** Piszą, że nawet **radjo sobie zakupią.** Oj będzie ich wieczorami pełno w ognisku, zwłaszcza w niedzielę, kiedy będą słuchać naszych pogadanek radjowych. Myślą także poważnie o założeniu dużej bibljoteki. Ogromnie się cieszę- że nietylko SMP. Zduny o bibljotece myśli. Powiększyło ją już także **SMP. Wierzchosławice** (okręg kujawski), jak donosi dh. Wylandowski. Napisz mi Druhu, gdzie nabyliście książki, bo kierow-

Nie straszne nam burze, mrozy, zawieje!

jeżeli możemy spędzić czas wesoło — i pożytecznie w ognisku. —

Niech każde S. M. P. zawczasu postara się o Ognisko.

naszej Księgarni Związkowej powiedział że w Księgarni Związkowej nie kupiliście żek. A szkoda wielka. Martwią mnie sze listy, z których się dowiaduję, że varzyszenia nie kupują książek, czy przyów sportowych w Związku, a w innych dach. Do tego zmartwienia przyczyniło **także SMP. Środa,** które aż za 100 złonowych książek zakupiło, ale nie w na Księgarni. Przecież **Księgarnia Związkodostarczyć może Stowarzyszeniom wszystksiążki na najdogodniejszych warunh.**

Doniosę jeszcze Druhom, że wcale dobrze pracuje **SMP. Golina Kościelna** (okręg Jarocin). Kiedy druhowie z Goliny **powrają późnym wieczorem z ćwiczeń, śpiewają głośno i radośnie,** że aż mieszkańcy wiobudzą się ze snu, dziwiąc się tej wesołości, jaka w Stowarzyszeniu panuje. Tak nam donosi dh. Orpel.

Śpiewajcie Druhowie jak najwięcej wesoło, bo **wesołość dodaje ochoty do pracy.**

Dzielnie pracuje niedawno założone SMP. **Konojad** (okręg Kościan). Jak pisze dh. Nowak ilość członków w Stowarzyszeniu wzrasta na każdem zebraniu. Takie wiadomości to lubię. Pracujcie wytrwale dalej, abyście jak najprędzej mogli należeć do najlepszych SMP. w naszym Związku.

Podobnie jak w Konojadzie wzrasta ilość członków także **w SMP. Brenno** (okręg Leszno), natomiast **w SMP. Wielichowo** (okręg Opalenica) ilość członków narazie zmniejszyła się. Stało to się jednak dlatego, iż **zarząd postanowił trzymać się zasady, że lepiej mieć w Stowarzyszeniu mniej członków, a dobrych, aniżeli dużo, a nic nie pracujących.** Dlatego wykluczono takich, którzy nie chcieli płacić składek, ani pracować w SMP.

Bardzo pięknie i obszernie napisał nam o swem Stowarzyszeniu dh. Abramkiewicz — sekretarz **SMP. Owińska** (okręg Poznań-północ). **Niech Druh zawsze pisze takie długie sprawozdania,** gdyż bardzo chętnie je czytamy. Chciałbym jeszcze więcej napisać o gorliwej pracy Stowarzyszenia w Owińskach, jednak miejsca więcej nie dano mi w naszym Młodym Hufcu, więc ściskam Was serdecznie kochani Druhowie i czekam na **sprawozdanie za trzeci kwartał.**

Wasz Przyjaciel.

Czyście zrobili!...

Młody Hufiec ma być dla nas doradcą w pracy stowarzyszeniowej. Co miesiąc przynosi on wskazówki i polecenia Związku. Nie mogą one być grochem rzuconym o ścianę, trzeba się do nich stosować, gdyż od tego zależy, czy praca w Stowarzyszeniu pójdzie dobrze, czy też kuleć będzie.

Wszelkie wskazania i polecenia Związku należy wypełniać jak najdokładniej. Abyście łatwiej rozpatrzyć się mogli, czy wszystko, co Związek w ostatnim Młodym Hufcu polecał wykonaliście, zadaje Wam pytania, na podstawie których zróbcie rachunek sumienia.

1. **Święto Młodzieży wymaga szczegółowych przygotowań.** Czy przeczytaliście dokładnie broszurkę p. t. „Jak urządzić Święto Młodzieży?“ Czy rozpoczęliście odpowiednie przygotowania?

2. „Co czynić będziemy w III kwartale,“ o tem pisaliśmy w ostatnim numerze Młodego Hufca. Należało **na najbliższem posiedzeniu zarządu omówić szczegółowo program pracy.** — Czyście to przeprowadzili?

3. **Każde Stowarzyszenie winno uprawiać ćwiczenie przysposobienia wojskowego.** — Czyście zgłosili swoje SMP. do ćwiczeń p. w.?



W karnych czwórkach defilują przed trybuną nasi druhowie, którzy brali udział w zawodach związkowych.

4. Związek ogłosił w zeszłym numerze Młodego Hufca, że **posiada na składzie wyjątkowo tanie czapki związkowe w cenie 3,— zł za sztukę.** Czy ogłosiliście to na zebraniach SMP. Jeżeli jeszcze nie, uczyńcie to jak najprędzej, gdyż zapas tanich czapek jest nie duży, a Święto Młodzieży blisko.

5. Druhu sekretarzu, czy wysłałeś już **sprawozdanie kwartalne** do Związku.

6. Stosownie do zarządzenia władz, ma być usunięty galon srebrny z czapek związkowych i zastąpiony srebrnym sznurkiem. Czy pamiętacie, aby **zawczasu** zamówić sznurek w składnicy związkowej.

6. Gdy przyjmujecie nowych członków, **czy Wasze zebrania urządzacie uroczyście?** Jak ma wyglądać uroczystość przyjmowania nowych członków podawaliśmy w zeszłym numerze Młodego Hufca (patrz „Jak to SMP. Dzwonkowice nowyc hczłonków przyjmowało"). Do wskazówek tam podanych trzeba się zastosować, jeżeli przyjmowanie nowych członków do SMP. ma wypaść uroczyście.

Zarządy SMP. — Jeżeli coś, co powinni byliście już zrobić w Waszem Stowarzyszeniu, nie zostało przez Was wykonane, **bierzcie się do pracy natychmiast, bo inaczej zasłużycie na miano leniwych i niedbałych.**

ODPOWIEDZI GRZESIA.

Dh. „Iwo". Twego listu oczekiwałem co dnia i już myślałem, że w tym miesiącu nie dostanę, aż wreszcie jakoś we wtorek nadszedł. Co do Twej prośby to ją przedstawiłem p. Komendantowi.

Co do naszej Wystawy w Poznaniu, to trzeba Ci wiedzieć, że skąd tylko jacy goście przyjadą wszyscy oczy wybałuszają, bo im się wierzyć nie chciało, że w Polsce tak wiele się pracuje. Napisz znowu, dobrze!

Grewling Aleksander, SMP. Gołańcz. Porządny z Ciebie druh boś mojej prośbie nie odmówił i napisał ładny list. Ucieszyłem się, że Ty także nie możesz doczekać się Młodego Hufca i chciałbyś go odbierać co dwa tygodnie. Napisz znowu i przyślij Twą fotografję — schowam ją na pamiątkę.

Sibilski Jan, SMP. Wielichowo. Za list Bóg zapłać. Wiadomość o SMP. w Lieminie dałem do przeczytania naszym Panom w Związku. Jakoś więcej listów od druhów z Waszego SMP. nie dostałem, pewnie napiszą teraz. Napisz mi Janek, gdzie pracujesz i jak Ci się powodzi. A jak tam zastępy?

Jankowiak Stanisław, SMP. Sobiałkowo. Leon .... (nazwiska odczytać nie mogłem jest to sekretarz SMP. Bobrowniki) **SMP. Bobrowniki, Wiśniewski Szymon** i inni. Jeszcze raz dziękuję za listy, w których tak ładnie napisaliście do mnie z powodu tego wypadku z karabinem. Na drugi raz napiszcie mi, jak tam u Was w Stowarzyszeniu zastępy pracują i jak Wam się powodzi.

Śniedziewski Janek, SMP. Poznań-Winiary. Masz rację Janek, zastępy muszą być tak podzielone, bo jak jeden będzie z jednego końca drugi z drugiego końca Winiar, to nigdy nic nie zrobią. Napisz znowu, bo lubię Twoje listy czytać.

„Dh. z Myślniewa." List Druha uradował mnie okrutnie. Wszystkie prośby chciałbym spełnić, ale czy mi się uda — nie wiem. Proszę o długi list, żebym się znowu tak uśmiał.

Kwiatkowski Augustyn, SMP. Wymysłowo. Już dawno myślałem, dlaczego to nikt nie napisze z Waszego Stowarzyszenia. Aż tu machnąłeś list jak się patrzy! Teraz będę oczekiwał co miesiąc wiadomości od Ciebie. Pozdrów odemnie wszystkich druhów.

Czarnolewski Stach, SMP. Smogulec. Anim się spodziewał, że taki śliczny list od Ciebie dostanę. Chciałbym, abyś tak w moim SMP. był naczelnikiem, tobyśmy pewnie cały świat zadziwili lekką atletyką i defiladami.

Machowski Michał, SMP. Srebrnagóra — Werno Stefan, Siekówko — napiszę do Was w następnym numerze Młodego Hufca, bo się dowiedziałem, że brak miejsca dla mnie.

Wszechmocną Wolą powołał Bóg przed tron swój niebieski

śp. Ks. Proboszcza Andrzeja Świtałę
patrona S. M. P. Potarzyca

śp. Ks. Proboszcza Leopolda Nowaka
protektora S. M. P. Turkowy i S. M. P. Słupia Bralińska

śp. Ks. Proboszcza Józefa Steffena
byłego patrona S. M. P. Łekno.

śp. Dha Mieczysława Michalaka
członka S. M. P. Nowa Wieś
zmarł dnia 22. VIII. 29.

śp. Dha Jana Szałka
członka S. M. P. Zbąszyń
zmarł przeżywszy lat 17

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny ks. Ludwik Jarosz w Poznaniu.